Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 10. Dnia 12. Marca 1853.

Stan galicyjskich gymnazyów w roku szkolnym 1852.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 8 i 9 Dod. tyg.)

II. Liczba publicznych uczniów w każdem gymnazyum była na początku roku szkolnego 185$^1/_2$ następująca:

w c. k. akademicznem gymnazyum we Lwowie			523
„ drugiem gymnazyum lwowskiem			420
„ polskich klasach pobocznych tego gymnazyum			130
„ brzeżańskiem c. k. gymnazyum			174
„ tarnopolskiem	„	„	277
„ czerniowieckiem c. k. gymnazyum			359
„ stanisławowskiem	„	„	307
„ buczackiem	„	„	216
„ samborskiem	„	„	293
„ przemyskiem	„	„	359
„ rzeszowskiem	„	„	192
„ tarnowskiem	„	„	221
„ bocheńskiem	„	„	77
„ sądeckiem	„	„	171
„ krakowskiem	„	„	535

co ogółem wynosi 4254 publicznych uczniów.

W roku szkolnym 1851 wynosiła frekwencya wszystkich gymnazyów galicyjskich wraz z czerniowieckiem i krakowskiem 4523 uczniów, co w porównaniu z frekwencya przeszłego roku okazuje znowu ubytek o 269 uczniów czyli o 5 — 6%.

Ten ubytek jest jednak prawie o połowę mniejszy aniżeli zmniejszenie frekwencyi w roku szkolnym 1851 w porównaniu z rokiem 1850. Wtedy bowiem zmniejszyła się była liczba uczniów gymnazyalnych w całej Galicyi o 457 czyli więcej niż o 9%; w tym względzie więc jest stosunek przeszłoroczny na każdy sposób pomyślniejszym.

W roku szkolnym 1850 wynosiła ogółowa frekwencya 4980 uczniów, ubyło więc z tej liczby w roku 1852 726 uczniów, czyli więcej niż 14%, a przeciętne zmniejszenie wynosi przeto 7 do 8 od sta.

Wykazane ogółowe zmniejszenie frekwencyi było szczegółowo w każdem gymnazyum następujące:

Frekwencya zmniejszyła się w c. k. akademicznem gymnazyum we

Lwowie o	19	uczniów
w drugiem c. k. gymnazyum lwowskiem	16	—
„ klasach pobocznych połączonych z drugiem gymnazyum lwowskiem o	12	—
„ c. k. brzeżańskiem gymnazyum o	13	—
„ „ tarnopolskiem o	6	—
„ „ czerniowieckiem o	5	—
„ „ buczackiem o	44	—
„ „ przemyskiem o	44	—
„ „ rzeszowskiem o	36	—
„ „ tarnowskiem o	70	—
„ „ bocheńskiem o	62	—
„ „ sądeckiem o	15	—
Ubyło więc w ogóle	342	uczniów.

Natomiast pomnożyła się frekwencya z początkiem roku szkolnego w następujących gymnazyach:

w stanisławowskiem o	19	uczniów,
„ samborskiem o	15	—
„ krakowskiem o	39	—
przeto w ogóle o	73	uczniów.

Jeżeli potrącimy sumę pomnożenia od sumy ubytku, okaże się ogółowe zmniejszenie o 269 uczniów, co się zgadza z powyżej wykazanym rezultatem.

Pomnożenie frekwencyi w c. k. gymnazyach w Stanisławowie i Samborze pochodzi ztąd że z początkiem roku szkolnego otworzono w Stanisławowie ósmą, a w Samborze siódmą klasę. Ta zmiana jednak niewywarła znacznego wpływu na frekwencyę sąsiednich a mianowicie lwowskich gymnazyów, jak to się okazuje z powyższych wykazów. Frekwencya gymnazyów lwowskich nieuległa w porównaniu z przeszłemi latami znacznej zmianie. Wypływa to naturalnie z stosunków większego miasta, gdzie nietylko oświecony stan średni jest liczniejszy, a zamożniejsza i liczniejsza klasa średnia usiłuje dzieciom swoim dać wyższe wykształcenie, chcąc ich przysposobić do wyższych stopni w społeczeństwie i mając ku temu potrzebne środki, ale gdzie i uboższemu uczniowi łatwiej o utrzymanie niż w mieście prowincyonalnem. Podobne stosunki wpłynęły także bez wątpienia na pomnożenie frekwencyi w krakowskiem gymnazyum; z drugiej zaś strony przyczyniły się do znacznego zmniejszenia liczby uczniów w Czerniowcach. Zresztą wywarła w Krakowie także redukcya gymnazyum bocheńskiego na niższe gymnazyum pomyślny wpływ na frekwencyę, a i to się w Krakowie przyczynia do pomnożenia uczniów, że między tamtejszymi uczniami zamożniejsza szlachta daleko liczniej jest reprezentowaną aniżeli w Galicyi.

Te i inne stosunki niewywierają zazwyczaj żadnego wpływu na fluktuacye rocznej frekwencyi w innych gymnazyach. Dążenie do nabycia nauk realnych przyczynia się wprawdzie także do zmniejszenia frekwencyi w gymnazyach, ale niejest wyłączną tego zmniejszenia przyczyną. Albowiem obok braku licznej klasy średniej dążącej do wyższego wykształcenia i obok uprzedzeń jakie w naszym kraju w wyższych warstwach społeczeństwa częstokroć przeciw kształceniu się w szkołach panują, należy także jeszcze uwzględnić materyalny niedostatek w innych klasach ludności, zwłaszcza że ten niedostatek przy niskim jeszcze stopniu przemysłowości krajowej, przez smutne wypadki lat ostatnich jeszcze powiększyć się musiał. Pobieżny pogląd na ludność w miastach prowincyonalnych, gdzie się gymnazya znajdują, okazuje widocznie, że mieszkańcy po największej części do takich klas należą, które rzadko kiedy są w stanie opędzać koszta publicznej edukacyi swoich dzieci. Już same stosunki takich uczniów niesprzyjają częstokroć postępom w naukach. Domowe ich towarzystwo najwięcej niejest zdolne kształcić ich umysł i rozbudzić w nich zamiłowanie do nauk, owszem zbyt często staje się istotną przeszkodą ich umysłowego i moralnego rozwoju. Dla ubóstwa niemogą się częstokroć zaopatrzyć w potrzebne środki naukowe, a jeżeli na domiar uczeń zbytecznie jest oddalony od miejsca nauk, albo niejest w stanie się utrzymać, wtedy opuszcza szkołę, a to tem pewniej, gdyż rzadko kiedy klasy ubogie dla tego dzieci swoje posełają do szkół, by same czuły potrzebę wyższego wykształcenia.

Ten wpływ materyalnych stosunków kraju na postępy oświaty mniej jest wybitnym w zamożniejszych obwodach wschodnich, aniżeli w obwodach zachodnich Galicyi, które jak wiadomo w ostatnich czasach przez wypadki elementarne i polityczne w swoich materyalnych stosunkach znaczne poniosły straty. W samem tarnowskiem gymnazyum zmniejszyła się frekwencya na początku roku szkolnego 185$^1/_2$ o 70 uczniów czyli o 26%, a w gymnazyum bocheńskiem nawet o więcej niż o 47%. Zniesienie ostatnich dwóch klas przy gymnazyum bocheńskiem nierobi w tym względzie znacznej różnicy, ponieważ liczba uczniów w tych klasach, szczególnie w ostatnich latach i tak bardzo była mała. W gymnazyum rzeszowskiem zmniejszyła się liczba uczniów blisko o 16 od sta, w Buczaczu blisko o 17 od sta, a i w innych gymnazyach w ujemnym stosunku.

Ale i w ciągu roku zmniejszała frekwencya gymnazyów galicyjskich. Znajdowało się bowiem z końcem roku szkolnego:

w c. k. akad. gymnazyum lwowskiem		444	publicznych uczniów	
„ drugiem	— —	338	—	—
„ klasach pobocznych połączonych z drugiem lwowskiem gymnazyum		114	—	—
„ c. k. brzeżańskiem gymnazyum		155	—	—
„ „ tarnopolskiem	—	223	—	—
„ „ stanisławowskiem	—	283	—	—
„ „ buczackiem	—	168	—	—
„ „ samborskiem	—	260	—	—
„ „ przemyskiem	—	305	—	—

w c. k. rzeszowskiem gymnazyum	. . .	171	publicznych	uczniów
„ „ tarnowskiem —	. . .	189	—	—
„ „ bocheńskiem —	. . .	76	—	—
„ „ sądeckiem —	. . .	142	—	—
„ „ krakowskiem —	. . .	450	—	—
Razem	. .	3318	—	—

W tym wykazie pominięte jest gymnazyum czerniowieckie, ponieważ brakuje odnośnych dat.

Frekwencya w powyżej wymienionych gymnazyach była przeto z końcem roku szkolnego o 577 uczniów czyli o więcej niż 14% mniejszą aniżeli na początku, gdyż wszystkie gymnazya po odtrąceniu czerniowieckiego na początku roku szkolnego liczyły w ogóle 3895 uczniów.

Ten ubytek rozdziela się na każde gymnazyum w szczególności w następujący sposób:

Zmniejszenie wynosiło:

w c. k. akademicznem gymnazyum	. . . .	79	uczniów	czyli	15%
„ „ drugiem lwowskiem —	. . . .	82	—	—	20%
w klasach pobocznych drugiego	. . . .	16	—	—	13%
w c. k. brzeżańskiem gymnazyum	. . . .	19	—	—	11%
„ „ tarnopolskiem —	. . . .	54	—	—	20%
„ „ stanisławowskiem —	. . . .	24	—	—	7$^{2}/_{3}$%
„ „ buczackiem —	. . . .	48	—	—	22%
„ „ samborskiem —	. . . .	33	—	—	11%
„ „ przemyskiem —	. . . .	50	—	—	14%
„ „ rzeszowskiem —	. . . .	27	—	—	14%
„ „ tarnowskiem —	. . . .	21	—	—	9%
„ „ bocheńskiem —	. . . .	1	—	—	1$^{2}/_{7}$%
„ „ sądeckiem —	. . . .	28	—	—	16%
„ „ krakowskiem —	. . . .	71	—	—	13%

Najwięcej uczniów ubyło przeto w drugiem lwowskiem gymnazyum, po którem z kolei następuje lwowskie akademiczne i krakowskie; najmniej uczniów ubyło w gymnazyum bocheńskiem; środek zajmują gymnazya w Przemyślu i w Buczaczu. Lecz względny stosunek zmniejszenia w ciągu roku szkolnego był najniepomyślniejszym w buczackiem gymnazyum, po którem z kolei idzie drugie lwowskie i tarnopolskie. Najpomyślniejszym okazał się ten stosunek w Bochni a potem w Stanisławowie i Tarnowie. Przemyśl i Rzeszów zajmują środek, do którego się z jednej strony zbliża gymnazyum krakowskie i klasy poboczne we Lwowie a z drugiej strony lwowskie akademiczne gymnazyum.

Przyczyny tej różnicy w stosunkach zmniejszenia tak są rozmaite, iż w ogólnej rozprawie niepodobna je wyświecić. Zaprzeczyć niemożna, że w gymnazyach we Lwowie i w Krakowie znaczne przepełnienie klas głównie się przyczyniło do zmniejszenia frekwencyi ku końcu roku szkolnego. Gdzie bowiem szkoły są przepełnione, tam niepodobnem jest ściślejsze nadzorowanie uczniów a dla tego też potrzebnem ostrzejsze postępowanie tak w ocenieniu zdolności naukowych jak i w przestrzeganiu karności; co za sobą pociąga częste wykluczenia uczniów. Były jednak także i inne przyczyny zmniejszenia liczby uczniów, a między temi często kroć także ubóstwo, brak środków utrzymania, niemożność zapłacenia dydaktrum i t. p.

Dla uzupełniena stosunków frekwencyi podajemy jeszcze wykaz liczby prywatystów w każdem gymnazyum. W roku szkolnym 1852 zapisało się:

w c. k. akademicznem gymnazyum we Lwowie		15	prywatystów,
w drugiem lwowskiem gymnazyum	. . .	56	—
w klasach pobocznych drugiego lwowskiego	.	26	—
w c. k. brzeżańskiem gymnazyum	. . . .	—	—
„ „ tarnopolskiem	. . . .	11	—
„ „ czerniowieckiem	. . . .	17	—
„ „ stanisławowskiem	. . . .	13	—
„ „ buczackiem	. . . .	2	—
„ „ samborskiem	. . . .	10	—
„ „ przemyskiem	. . . .	3	—
„ „ rzeszowskiem	. . . .	7	—
„ „ tarnowskiem	. . . .	12	—
„ „ bocheńskiem	. . . .	1	—
„ „ sądeckiem	. . . .	2	—
„ „ krakowskiem	. . . .	10	—
Ogółem	. .	185	prywatystów.

Ta liczba jest o 17 mniejszą niż w roku szkolnym 1851. Doliczywszy ją do ilości publicznych uczniów gymnazyalnych otrzymamy ogółową sumę 4439 uczniów, którzy częścią publicznie częścią prywatnie pobierali nauki w gymnazyach galicyjskich. (D. n.)

Wydatek z gorzelni i browarów w Galicyi, w Krakowskiem i na Bukowinie w styczniu 1853 - 1852.

(Obacz Nr. 2 i 7 Dod. tygod.)

Nr.	Okręgi kameralne	Wódka: Licz. gorz. (w styczniu 1853)	Wódka: Ilość wiader zacieru (w styczniu 1853)	Wódka: Licz. gorz. (w styczniu 1852)	Wódka: Ilość wiader zacieru (w styczniu 1852)	Wódka: Zestawienie w styczniu 1853: Zajętych gorzelni: więc.	Zajętych gorzelni: mniej	Wydanych wiader zacieru: więcej	Wydanych wiader zacieru: mniej	Piwo: Licz. bro. (w styczniu 1853)	Piwo: Wywarzono wiader piwa (w styczniu 1853)	Piwo: Licz. bro. (w styczniu 1852)	Piwo: Wywarzono wiader piwa (w styczniu 1852)	Piwo: Zestawienie w styczniu 1853: Zajętych browarów: więc.	Zajętych browarów: mniej	Wydanych wiader piwa: więcej	Wydanych wiader piwa: mniej
1	Wadowice	25	26.089$^{20}/_{40}$	16	17,321$^{20}/_{40}$	7	—	8.768	—	18	5,749^{16}/..	15	4.442^{8}/..	3	—	1,307^{8}/	—
2	Bochnia	7	12,898	7	10,362	—	—	2.536	—	21	4,785^{9}/..	18	3.781^{32}/..	3	—	1003^{17}/	—
3	Tarnów	23	45.787	18	26.868	5	—	8.918^{20}/	—	18	2.552^{8}/..	21	2,503^{36}/..	—	3	48^{12}/..	—
4	Nowy Sącz	9	3.656	8	3.812	1	—	—	156	16	1.882^{1}/..	16	1,328^{20}/..	—	—	553^{20}/..	—
5	Jasło	1	640	9	6869^{20}/.	—	8	—	6,229^{20}/.	16	1.025^{10}/..	18	1,139^{10}/..	—	2	—	114
6	Sambor	17	45.884	24	57.825^{20}/	—	7	—	11,941^{20}/.	10	1,997^{38}/..	10	2,403^{1}/..	—	—	—	405^{3}/..
7	Sanok	16	18.906	30	38.825	—	14	—	19.919	14	821^{30}/..	14	1,121	—	—	—	299^{10}/..
8	Rzeszów	31	47,641	34	48.322^{20}/	—	3	—	681^{20}/..	28	5,653^{23}/..	29	4.785^{25}/..	—	1	867^{38}/..	—
9	Przemyśl	28	63.518	39	77,347^{20}/	—	11	—	13.829^{20}/.	21	3,068^{21}/..	18	3.694^{22}/..	3	—	—	626^{1}/..
10	Żołkiew	48	119886^{20}/	54	131,675	—	6	—	11,788^{20}/.	19	3,160^{14}/..	17	3,412^{16}/..	2	—	—	252^{2}/..
11	Lwów	5	15,345	8	18.332	—	3	—	2,987	9	2,894^{31}/..	10	2.934^{13}/..	—	1	—	39^{22}..
12	Stryj	23	81,359^{20}/	25	84,703	—	2	—	3,343^{20}/..	10	2,658^{32}/..	12	3,031^{36}/..	—	2	—	373^{4}..
13	Brody	56	161,944	60	171.285	—	4	—	9,341	23	4,167^{39}/..	26	4.951^{22}/..	—	3	—	783^{23}/..
14	Brzeżany	45	124,821	51	135,227	—	6	—	10,406	15	2,401	16	2,688^{39}/..	—	1	—	287^{39}/..
15	Stanisławów	71	96.453	91	135.238	—	20	—	38,785	17	4,541^{34}/.	16	4.468^{32}/..	1	—	73^{2}/..	—
16	Tarnopol	106	382021^{20}/	115	429001^{20}	—	9	—	46,980	23	4,726^{10}/.	25	3.969^{6}/..	—	2	757	—
17	Kołomyja	146	77,562^{20}/	186	75,993	—	40	1,569^{12}/.	—	9	1.651^{28}/..	10	2.067^{10}/..	—	1	—	415^{22}/.
18	Czerniowce	131	214.636^{5}/	125	212,337	6	—	2,298^{17}/.	—	19	4,844^{2}/..	21	5,233^{21}/..	—	2	—	389^{19}/.
19	Kraków	15	13,052^{20}/	10	10,910	5	—	2142	—	7	969^{20}/..	8	993^{9}/..	—	1	—	23^{29}/.
	Razem	803	1,542 101^{5}/.	910	1,692,256^{36}/	—	107	—	150155/^{31}	313	59552^{6}/..	320	58,950^{38}/..	—	7	601	—
	Do tego po miastach: We Lwowie:									13	4,924^{32}/..	11	5,371^{26}/..	2	—	—	446^{34}/.
	w Krakowie:									9	2,246^{23}/..	9	2,522^{12}/..	—	—	—	275^{29}/..
	Suma:									22	7,171^{15}/..	20	7.893^{38}/..	2	—	—	722^{23}/.
	Ogólna suma:									335	66723^{21}/..	340	66844^{36}/..	—	5		121^{15}/..

Zestawienie produkcyi w styczniu z miesiącem poprzedzającym.

Z grudnia na styczeń r. b. zamknięto w całym kraju gorzelni 40; mianowicie: ustały po 1. w okręgach: bocheńskim, przemyskim, lwowskim, brodzkim, tarnopolskim i krakowskim: po 2. w jasielskim, żołkiewskim i stryjskim; w tarnowskim zamknięto 3. w brzeżańskim 5. w sadeckim 7. w kołomyjskim 9. a w wadowskim 12; zato przybyło: w okręgu stanisławowskim 1. w samborskim i sanockim po 2. a w czerniowieckim 7 gorzelni.

Chociaż tyle gorzelni ustało, produkcya po gorzelniach była atoli większa, bo w ogóle każda gorzelnia zacierała w styczniu po 1920 wiader, podczas gdy w grudniu tylko po 1835; ale jak do którego okręgu różnica w tem zachodziła znaczna: i tak:

Gorzelnie w okręgach: tarnopolskim, stryjskim i lwowskim zacierały po 3.604 — 3.537 — 3069 wiader; zaś w brodzkim, brzeżańskim, samborskim, żółkiewskim, przemyskim, po 2891 — 2773 — 2699 — 2497 — 2268 wiader; gorzelnie w bocheńskim, czerniowieckim, tarnowskim, rzeszowskim, stanisławowskim, sanockim, i wadowskim wyrabiały po 1842 — 1638 — 1556 — 1537 — 1358 — 1181 — 1043 wiader zacieru; ostatecznie w gorzelniach krakowskich, jasielskich, kołomyjskich i sądeckich zacierano po 870 — 640 — 538 — 406 wiader.

W ogóle jednak zatarto o 5174 wiader mniej w styczniu niż w grudniu.

Browarów ustało z grudnia na styczeń w całym kraju 8; przybyło wprawdzie po 1 browarze w okręgach: samborskim, sanockim, tarnopolskim i we Lwowie samym, ale zamknięto: po 1 browarze w okręgach tarnowskim, jasielskim, rzeszowskim, lwowskim, brzeżańskim; zaś po 2 w sądeckim i żółkiewskim: a 3 w przemyskim.

Z tem wszystkiem wywarzono w styczniu piwa o 4975 wiader więcej niż w miesiącu poprzedzającym, i w przecięciu każdy wydawał po 199 wiader, a w grudniu tylko po 180.

W szczególności wywarzały lwowskie browary miejskie po 378 wiader, zamiejskie po 321: wadowskie wywarzały po 319; zaś browary: stanisławowskie, stryjskie, czerniowieckie, krakowskie miejskie, bocheńskie, tarnopolskie i rzeszowskie wywarzały po 267 — 265 — 254 — 249 — 232 — 205 — 201 wiader; browary: samborskie, kołomyjskie, brodzkie, żółkiewskie i brzeżańskie wydawały po 199 — 183 — 181 — 166 — 160 wiader; inne jako: przemyskie, tarnowskie, krakowskie zamiejskie i sądeckie po 146 — 141 — 138 — 117 wiader, a jasielskie i sanockie wydawały po 64 — 58 wiader.

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicyana Łobeskiego.

Kościół parafialny pod wezwaniem ś. Jędrzeja przy klasztorze OO. Bernardynów na Halickiem przedmieściu.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 Dod. tyg.)

Będzie tu może na miejscu, nad jednym z głównych warunków każdego obrazu nieco dłużej się zastanowić, a tym jest tak zwana spokojność obrazu. Każdy artysta wie o niej, każdy dąży do niej, a różnie różni je pojmują. Jedni utrzymują że spokojność obrazu polega już to na samej spokojnej treści obrazu, czyli takiej, gdzie gwałtowne namiętności nie przymuszają artystę do oddania w swym obrazie zbytecznego ruchu; lub też: że należy się w obrazie, jakakolwiek jest treść jego, całą akcyę w pewnej granicy zachować, niedopuszczając nigdy do ostatecznego wysilenia a tem samem i zbytecznego ruchu w obrocie. Inni utrzymują przeciwnie: że spokojność obrazu nie polega bynajmniej ani na spokojnej jego treści, ani na umiarkowanej kompozycyi i jakby o jeden stopień zniżeniu uczuć lub namiętności, lecz owszem, że spokojność obrazu zasadza się na jak najprawdziwszem i najsilniejszem rzeczy oddaniu, a tem samem bezwzględnem wyrażeniu wszelkich namiętności, czyli zupełnem wyczerpnięciu idey; gdyż nie postacie martwe lub bez życia, które w obrazie widzimy, sprawują spokój, lecz sprawia go wrażenie ogólne, jakie z obrazu odbieramy, któreby tu można nazwać swoboda umysłu. Według tegoż zdania i pojmowania spokojności w obrazie, obraz przedstawiający dwóch walczących gladiatorów może być równie spokojnym obrazem jak i każdy inny, czyli: może w nas budzić ową swobodę, którą rodzi spokój duszy. Lecz jakkolwiek zdanie to oparte na głębszych motywach ma słuszne powody: niemożna jednak i prawdziwości pierwszego zaprzeczyć; nadto uważmy, iż tu niedzie tylko o spokój duszy pochodzący z estetycznego uczucia, ale także i o moralny. Gdyż jakkolwiek wszelkie doskonałe pojawy sztuki błogo na duszę działają, milej nam jednak zawsze będzie spojrzeć na obraz przedstawiający *świętą Rodzinę*, niżeli na walkę gigantów lub innych półbogów.

Z tego wszystkiego okazuje się, iż jest właściwie zewnętrzna i wewnętrzna spokojność obrazu. Obraz zewnętrznie spokojny, czyli: którego treść spokojna, może niemieć jednak spokoju, jeżeli dysharmonia kolorytu, światłocienia, układu, lub inne uchybienia niekorzystnie na oko widza działają; przeciwnie obraz pełen życia i ruchu może swobodne sprawiać wrażenie, a tem samem i spokoju rozbudzić uczucie. Lecz tu należy jeszcze dodać pewną spokojność którąby można nazwać moralną.

Jest więc spokojność w obrazach albo czysto zewnętrzna, gdy jego treść jest rzeczywiście spokojną, n.p. człowiek dumający; albo estetyczna t. j. z wewnętrznej oku swobody myśli czyli z doskonałości utworu płynąca, jakakolwiek jest treść jego, albo nareszcie moralna, która polega na tem, aby treść obrazu była taka, w którejby odnosiła zwycięztwo moralna strona człowieka. Taką spokojność miewa poczya, taką obok estetycznej powinien posiadać każdy utwór sztuki chrześciańskiej.

Z tego więc wynika, iż każdy obraz stosownie do swej treści może ten wysoki przymiot posiadać w jednym, dwojakim lub trojakim względzie, a najszczęśliwszy utwór taki w którym te wszystkie trzy momenta skojarzyć się mogą. Niech p. Rajchan pozwoli, iż jego obraz *Świętą Rodzinę*, tak powszechnie zachwycający, jako najbliższy przykład w tym względzie stawiamy.

Przechodzimy teraz do obrazów dawniejszych.

W pierwszym ołtarzu bocznym po lewej stronie kościoła jest *Matka Boża* w stylu bizantyńskim, w ciemnym kolorycie, z dnem złoconem i podpisem: *Ex autographo s. Lucae*. Jest to więc według podpisu kopia nietylko bizantyńskiego obrazu, lecz nadto obrazu malowanego przez ś. Łukasza. A jednak nie tylko że się różni od innych Madon temuż apostołowi przypisywanych, lecz nad to wszystkich bizantyńskich obrazów. Prócz bowiem ciemnego kolorytu i dna złoconego niema tu nic bizantyńskiego. Obraz przedstawia Matkę Bożą blisko do kolan w całej prawie postaci i naturalnej wielkości, piastującą po lewej stronie Chrystusa. W kształtach nie tylko że nie ma nic bizantyńskiego ale owszem w całym układzie tyle uczucia i wdzięku, że Madony podobnej kompozycyi rzadko widzieć się zdarzy. Niema tu ani księgi ani świata u Chrystusa. — Twarz przytulona do twarzy, ręka dziecięcia w ręku swej Matki spoczywa, ujęty za szyję drugą drobną rączką. Przytulenie się dziecięcia do matki z szczególnym wyrazem i uczuciem oddane. Musi ten obraz w tym względzie czynić wrażenie, gdy kogoś skłonił do ułożenia niniejszego wiersza. Pod obrazem bowiem złotemi literami na czarnem znajduje się następujący tekst łaciński:

Os premit ore puer, manus implicat altera dextra,
Corque duobus idem est, quis putet esse duos.

(Twarz do twarzy przytula chłopczyna, ręce ujmuje druga ręka prawa, i jedno serce jest w obojgu, któżby sądził że tu są dwie istoty.)

Zachodzącą tu tę sprzeczność, iż koloryt tego obrazu i niektóre jego cechy są bizantyńskie, kształty zaś, wyrazy twarzy i układ mają cechę późniejszych utworów, możnaby w ten sposób tłómaczyć, iż ponieważ obraz ten jak to sam podpis wskazuje, jest kopią, mógł więc malarz, który bez wątpienia z daleko późniejszych pochodzi czasów a według prawdopodobieństwa i tej okoliczności, że kościoł jako nowy już na początku 17go wieku postawiony, sam także do owegoż wieku się odnosi, mógł więc, mając przed sobą obraz bizantyński, nie trzymać się jednak jego form, a zachowując tylko główny typ madon bizantyńskich t. j. ciemność kolorytu i umieszczenie po lewej stronie Chrystusa, nadać zresztą swemu obrazowi według upodobania układu i wyrazu. Sam nawet ciemny koloryt tego obrazu przemawia za tem, nie jest to bowiem ów, w którym trudno rozpoznać, ile tam czas swego dodał, lecz jest to ciemny wpra-

wdzie ale pewny i czysty koloryt, mający nadto lustr olejnych obrazów, który u bizantyńskich jest niepodobny. — Zresztą obraz ten zdobią wielkie metalowe korony, rzeźbione draperie, tło złocone a na niem zwykłe greckie litery, na prawem zaś ramieniu u Matki Bożej jedna wielka złocona gwiazda.

Inne dwa obrazy w stylu podobnym do bizantyńskiego, któryby można nazwać przechodowym, są:

W przeciwległym ołtarzu po prawej stronie kościoła: *ś. Antoni*, cała postać cokolwiek w pomniejszeniu, z lilią i Chrystusem na ręku. Sukienka rzeźbiona w ciężki deseń, dno złocone. Koloryt dość już jasny, lecz kształty ostre i nieforemne.

W ołtarzu obok filaru pod chórem po lewej stronie kościoła: *ś. Bernard*, obraz tegoż samego stylu, z cokolwiek lepszym rysunkiem. Przedstawia ś. Bernarda w całej postaci, także nieco w pomniejszeniu, skazującego jedną ręką do nieba a drugą na trzy infuły obok stojące. Tu już szaty malowane, kształty nieco lepsze, lecz koloryt suchy, bez cieni, dno złocone. (D. c. n.)

Sprostowanie. Kopię obrazu Guidoreniego wykonał malarz Bereza rodem ze Swierza w Brzeżańskiem, mylnie w N. 9 Dodat. tyg. Bercza nazwany.

Biecz. R. 1473.

Sąd Magdeburski poświadcza o rzeczywistej przedaży sołtystwa w Bienarowej przez Jakóba Dębińskiego na rzecz domu ubogich.

Nos **Laure(n)tius** de Streschyn Scoltetus· et Aduocat(us) Juristheutu(n)ici Magdeburgen(sis) suppremi in Castro **Becz** vna | septem cum Scabinis eiusde(m) Juris et iudicy videlic(et) Johanne de Benarowa Jacobo de Woythowa Bartholomeo | de Jodlowatheutu(n)icalj Clemente de Swoschowa· Petro· de Suchirzepyennyk Nicolao· de Sokol Zauisio· de Lipynky | Scoltetis· per Serenissimu(m)· p(ri)ncipem· et d(omin)um· d(omin)um Kazimiru(m), deigr(ati)a Regem Polonie etc. d(omin)um n(ost)rum gr(a-ti)o(sissimu)m. ad h(o)c | specialit(er). deputati Significam(us) teno(r)e p(raese)nciu(m)· quib(us) expedit vniu(er)s(is) Quo(modo) venien(s) p(er)sonalit(er) Magnific(us)· domi(nus) Jacob(us) de Dambno Regni Polonie Cancella(r)i(us)· Cracouien(sis)· **Beczen(sis)**. Sandeczen(sis)q(ue) etc. Capit(aneus) general(is) coram n(ost)ro Judicio bannito | p(er) expressum recognouit. Se Scolteciam in Benarowa vendidisse Hospitalj sine paup(er)ib(us)· domus Sancti sp(irit)us ip(s)ius q(ue) Tutoribus vi(deli)c(et) Consulibus Ciuitat(is) **Becz**· qui sunt et erunt pro temp(or)e c(um) om(n)j Jure et p(ro)prietate p(ro)ut solus tenuit | et possidebat. iuxta quod Priuilegiu(m) eiusde(m) Scoltecie canit et ostendit· in suis g(ra)nicys limitata(m) p(er)petue tenendum | habendu(m) possidend(um) vtifrue(n)d(um)· co(m)muta(n)d(um) aljena(n)d(um), et in suos vsus voluntarios conuertend(um)· ip(s)is paup(er)ib(us) seu domui Hospit(a)l(i) | p(er) ip(s)os Tutores Consules **Beczen(ses)** mod(er)nos et pro t(em)p(or)e ex(iste)ntes· ap(pro)priand(um) et quiete obtinend(um) Pro Tricentis et t(ri)ginta | Marc(is) pec(u)nie co(m)m(un)is nu(mer)i et monete polo(n)ical(is) in regno curre(n)tis etc. Qua pro Scoltecia sic vendita p(rae)dictus Mag(ni)fic(us) | domi(nus) Canc(e)ll(a)ri(us) et Capit(aneus) etc. fatetur integram et plena(m) soluc(i)o(ne)m· ab ip(s)is Tutorib(us) Hospital(is) Consulib(us) **Becze**n(sibus) | recepisse et realit(er) leuasse Quam quid(em) Scoltecia(m) ip(s)e domi(nus) Canc(ellarius)· modo et forma cu(m) pleno Jure et p(ro)prietate | me(m)orat(is) Consulib(us) **Becz**en(sibus), tutorib(us) dom(us) paup(eru)m condescendit et resignat· p(er)petue et in ewm Jn ip(s)a Scoltecia, | p(er)ampli(us) quicq(uid) se habere abrenu(n)cian(s) Jn qua Scoltecia Benarowa p(rae)fatus. domi(nus) Canc(ella)ri(us) et Capit(aneus) p(ro)mittit ip(s)os | Tutores seu paup(er)es tuerj et intercede(re) a qual(ibe)t p(er)sona vtriusq(ue) status iuxta forma(m) Juristheutu(n)ical(is) Supp(re)mi Et | iam p(s)is Tutoribus seu paup(er)ib(us) Hospital(is) memorat(us)· domi(nus) Jacob(us) Cancella(r)i(us) et Capit(aneus) Mathiam Minist(er)iale(m) **Becz**ens(em) ad introligac(ione)m in ip(s)am Scoltecia(m) in Benarowa· addit lata s(ente)n(ti)a Scabinoru(m) Jure additum et sup(er) | hoc Tutores suu(m) posuerunt solidu(m) scabinoru(m) Jn cui(us) rei testimoniu(m) Sigillum Regalis Judicy n(ost)rj Scabinal(is) Officy p(raese)ntibus est subappensum Actu(m) et Datum feria tercia post Conductum Pasce Anno d(omi)ni **M(illes)i(m)o IIII⁰ lxx⁰ III⁰** |

*My **Wawrzyniec** ze Strzeszyna Wójt i Wybraniec najwyższego prawa niemiecko-magdeburskiego w grodzie bieckim wespół z siedmioma tegoż prawa i sądu Ławnikami, mianowicie Janem z Binarowy, Jakóbem z Wójtowy, Bartłomiejem z Jodłowy niemieckiej, Klemensem ze Swoszowy, Piotrem z Rzepiennika suchego, Mikołajem z Sokoła i Zawiszą z Lipinek Wójtami będąc od Najjaśniejszego Książęcia i Pana Kazimirza z Bożej łaski Króla Polskiego i. t. d. Pana naszego Najłaskawszego w tym celu szczególnie zesłani, oznajmujemy osnową niniejszego wszem w ogóle komu się to przyda: jako stanąwszy osobiście przed jawnym sądem naszym Wielmożny Pan Jakób z Dębna Kanclerz Wielki Koronny a krakowski, **biecki**, sądecki i. t. d. Starosta generalny wyraźnie zeznał: iż przedał sołtystwo w Bienarowy na rzecz szpitalu czyli domu ubogich świętego Ducha Opiekunom jego t. j. Radzie miasta **Biecza** teraz i na potem będącej, tak jako według treści i określeń przywileju tegoż sołtystwa w granicach odznaczone dzierżył i posiadał z wszelkiem prawem i dziedzicznością, tudzież mocą dzierżenia, mienia, posiadania, użytkowania, zamiany, zbycia i dowolnego na własną korzyść obracania, przez opiekującą się Radę **biecką** szpitalowi czyli domowi ubogich przywłaszczenia i spokojnego zatrzymania, za trzysta trzydzieści grzywien pieniędzy liczby i bicia polskiego w koronie idących i. t. d. oświadczając zarazem, iż za to sposobem powyższym przedane sołtystwo całkowitą i zupełną zapłatę od opiekującej się szpitalem Rady **bieckiej** otrzymał i rzeczywiście odebrał, niemniej iż sołtystwa tego stosownie do zwyczajów i przepisów z zupełnem prawem i własnością wspomnionej Radzie **bieckiej** jako opiekunce domu ubogich wieczyście ustępuje i spuszcza a zrzekłszy się w zupełności wszelkiego doń prawa obiecuje opiekujących się czyli ubogich bronić, zastępywać przeciw każdéj osobie stanu ubogiego według orzeczeń najwyższego prawa niemieckiego: Przydał też już wzmiankowany Pan Jakób Kanclerz i Starosta opiekunom czyli ubogim szpitalnym przyzwolonego po zapadłym Ławy wyroku woźnego **bieckiego** Macieja w celu wprowadzenia ich w posiadłość tegoż sołtystwa w Bienarowy, na co opiekuństwo potwierdzenie Ławy złożyło. Na świadectwo czego pieczęć sądowa urzędu Naszego ławniczego u niniejszego zawieszona. Działo się i dano we wtorek po Wielkiejnocy roku Pańskiego **Tysiącznego 4setnego 70tego 3ciego.***

Oryginał, którego zajmujący się opisem miasta Biecza p. Rogaski udzielił, pisany charakterem gockim na pergaminie, bez podpisów. Po pieczęci pozostał tylko paseczek pergaminowy przewleczony przez rozerznięcia w zagiętce u dołu. Na odwrotnej stronie pergaminu znajdują się oprócz znaku notaryusza i liczby 21 dwa łacińskiem pismem nakreślone napisy:

Capit(anei) Becen(sis) obligatio | ad tuend(am) Scult(etiam) Binar(oviensem)

1473 Emptio Scultetie in | Benarowa | p(ro) Hospitali Biecen(si)

Zobowiązanie się Starosty bieckiego do bronienia wybraniectwa bienarowskiego.

1473 Przedaż wybraniectwa w Bienarowy na rzecz szpitalu bieckiego.

Lwów, 6go marca 1853. W. F.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.